

Ku wspólnemu przeznaczeniu

AUTOR: ANNA BANACH

Festiwal Kalejdoskop to impreza promująca przede wszystkim polski taniec, zarówno twórczość artystów docenionych przez krytykę i publiczność, jak i tych, którzy rozpoczynają swoją profesjonalną działalność. Z czasem gośćmi kolejnych edycji Kalejdoskopu stali się też artyści z zagranicy. W tym roku był to Brazylijczyk Guilherme Botelho.

■ W 2018 roku białostocki Festiwal Kalejdoskop obchodził jubileusz piętnastolecia swojego istnienia. To, jak zapisała w programie tegorocznego Kalejdoskopu jedna z kuratorek, impreza, która „zdarzyć się musiała”. Dla publiczności Białegostoku, a nawet mieszkańców całego Podlasia, festiwal stał się szansą na regularne obcowanie z wieloznaczną i fascynującą sztuką tańca współczesnego. Na XV edycję Kalejdoskopu przyjechało też wielu wielbicieli tańca z całej Polski, po to między innymi, by podziwiać dzieło pochodzącego z Brazylii choreografa – Guilherme Botelho.

Ideę Kalejdoskopu w 2003 roku stworzyły Joanna Chitruszko i Karolina Garbacik, wkrótce też do zespołu kuratorskiego dołączyła Anna Królicza. Dzięki ich współpracy udało się stworzyć wyjątkową przestrzeń spotkania i dialogu, którego stałym punktem odniesienia jest sztuka tańca i choreografii. Wypracowany w ciągu minionych lat program ma ciekawą kalejdoskopową formę – przede wszystkim charakteryzuje się on wieloznacznością i różnorodnością. Festiwal Kalejdoskop to impreza promująca przede wszystkim polski taniec, zarówno twórczość docenionych przez krytykę i publiczność artystów, jak i tych, którzy rozpoczynają swoją profesjonalną działalność w obszarze tańca i choreografii. Z czasem gośćmi ko-

lejnych edycji Kalejdoskopu zostali artyści z zagranicy. Imprezę dopełniają liczne wydarzenia towarzyszące: spotkania z artystami, prelekcje, warsztaty, laboratoria, wystawy, taneczno-muzyczne jamy, które w zależności od tematu przewodniego festiwalu rozszerzają perspektywę poznawczą widzów w kontekście krytycznym, teoretycznym i oczywiście praktycznym.

W tym roku kłamrą dla wybranych prezentacji była interdyscyplinarność. Wybór kuratorek padł na te działania artystyczne, które powstają na pograniczu różnych dziedzin sztuki. Zaproszone spektakle taneczne, instalacje i akcje performatywne różniły się od siebie pod względem formy, stylu, estetyki czy treści, a jednocześnie korespondowały z muzyką tworzoną na żywo, sztukami wizualnymi, literaturą, filmem czy nowymi mediami. Wśród tegorocznych prezentacji można było zobaczyć *Singulare tantum* Krakowskiego Teatru Tańca, *Transmigracje di fermenti d'amore* Teatru Dada von Bzdülów, *Melancholię* Jakuba Lewandowskiego, *Kompozycję trzecią rzeczy-wistość* Anny Piotrowskiej czy *More* Ramony Nagabczyńskiej. Artystów białostockich reprezentowała Julia Dondziło, środowisko związane z berlińską sceną tańca Przemek Kamiński, a najmłodsze pokolenie tancerzy Paulina

Spiel i Marta Jakimacha z Pracowni Tańca PRYZMAT. Na jubileuszową edycję imprezy organizatorom udało się też zaprosić wyjątkowy międzynarodowy zespół tancerzy, którzy pokazali choreografię Guilherme Botelho z 2010 roku – *Sideways Rain*. Choć od premiery tego wydarzenia upłynęło już prawie osiem lat, jest to przedstawienie, które można wpisać na listę taneczno-choreograficznych bestsellerów – publiczność na całym świecie wciąż chętnie je ogląda.

Spektakl pochodzącego z São Paulo choreografa jest pierwszą częścią tryptyku, którą stworzył on dla swojego zespołu Cie Alias. Ta szwajcarska grupa powstała w 1994 roku i od samego początku funkcję dyrektora artystycznego i głównego choreografa pełni w niej Guilherme Botelho. Tańczący przez wiele lat dla Balé da Cidade w São Paulo oraz Grand Théâtre w Genewie artysta, kształcił się pod wpływem współpracy z tak wybitnymi choreografami jak Jiří Kylián, Christopher Bruce, Mats Ek, Oscar Araiz czy Ohad Naharin. Z czasem wypracował swój własny i niepowtarzalny styl, w tworzeniu którego znaczącą rolę odgrywa wspólnota tancerzy. Wspólnota rozumiana tu jako wielokulturowa, współegzystująca i współodczuwająca zbiorowość, w której jednostka definiuje i wyraża swój indywidu-

alizm poprzez relacje społeczne. W twórczości Botelho powracają wątki związane z kategorią pamięci ciała, instynktu, zachowań przedkulturowych, z coraz wyraźniejszym w rozwiniętych cywilizacjach antagonizmem pomiędzy naturą a kulturą. Na trylogię *Distância* Guilherme Botelho składają się trzy przedstawienia: *Sideways Rain*, *IYOUHESHEITWEYOU* oraz *Antes*. Tworzą one swoiste continuum, nieprzerwany i rozbudowany ciąg tanecznych opowieści o ewolucji ludzkiego gatunku, drodze pełnej wątpliwości i pytań, niekończącym się pędzie ku nowemu, o energii wszechświata, która pcha nas ku czemuś, czego nie sposób jednoznacznie zdefiniować. Choreograf uchwycił zagadkowość ludzkiego bytu właśnie w tej nieustępliwości w drodze ku poznaniu, a zarazem ukazując jedynie możliwą fragmentaryczność tego odkrycia. Zdać się też sugerować, że nie do końca mamy wpływ na ruch, który jest zdeteterminowany prawami fizyki i nie zawsze zależy od naszej woli.

Koncepcja *Sideways Rain* oparta jest na bardzo prostym pomysle wywiedzionym wprost z obserwacji natury – raz rwącego, raz łagodnego nurtu rzeki. W ciągu sześćdziesięciu minut tancerze wielokrotnie i w różnorodny sposób przedostają się przez scenę od lewej do prawej strony, by, zataczając pętle za kulisami, powracać i trwać w ciągłym ruchu. Spektakl odbywa się więc zarazem na oczach widzów i w ukryciu, w nieustającym przepływie. Bierze w nim udział siedemnastu tancerzy, a można odnieść wrażenie, jakby przed oczami oglądających pojawiał się i znikał nieprzebrany, anonimowy tłum ludzi. Idą, maszerują, truchają, biegną, chodzą na czworakach, turlają się, ślizgają, pełzają, przelewają, zwijają, rozwijają, rotują – przemieszczają w każdy możliwy sposób, który pozwala im na kontynuację ruchu. Wszystkie istoty ludzkie, albo też często organizmy, które widzimy na scenie, przemieszczają się według określonych kodów i klonują

nawzajem swoje ruchy. Nie wiadomo, dlaczego akurat w danym momencie ktoś podejmuje decyzję o tym, że bieg zamieni się w powolny spacer, a dynamiczne wirowanie w rozleniwione kołysanie lub rozciągnięty w czasie przewrót przez plecy – prędzej czy później wszyscy się tym modyfikacjom bezwarunkowo poddają. To homogeniczna, a zarazem hipnotyczna forma, do której szybko przyzwyczajają się oko patrzącego. Ten odbiór wzmacniają jeszcze wrażenia audytywne, bowiem dopełnieniem przepływających obrazów jest niezwykle sugestywna muzyka Murcofa (Fernando Corona). Równie sugestywne jest światło zaprojektowane przez Roya, które subtelnie eksponuje ruch tancerzy. Po jakimś czasie obserwator może wychwycić mniej lub bardziej subtelne różnice w sposobie poruszania się tancerzy – z powodu częstego ich powtarzania. Każdy z uczestników tego zbiorowego pochodu nosi w sobie ślad indywidualności, a obserwowanie tych dywergencji staje się dla widza kolejnym fascynującym sposobem doświadczania *Sideways Rain*.

Zmienna dynamika, różne tempa, rytmy i napięcia wynikają też z natężenia ruchu, jego odmiennych jakości oraz kompozycji poszczególnych scen spektaklu. Dominująca podczas przedstawienia jednokierunkowość bywa czasami zakłócana. Tancerze zatrzymują się, cofają, łączą w niewielkie podgrupy, które przez chwilę wykonują unisono kilka prostych fraz ruchowych – to wszystko jednak bardzo szybko się rozpada, a napierający tłum ciągle od nowa pojawiających się ludzi zmusza pozostałych do kontynuowania podróży, tak jakby nic nie było w stanie zatrzymać biegu rzeczy. *Sideways Rain* to spektakl, który wymaga od wykonawców niezwyklego wyczucia i uważności, szybkiego reagowania na niedający się w stu procentach przewidzieć przebieg (!) przedstawienia. To spektakl dla tych artystów, którzy chcą zmierzyć się zarówno z niekonwencjo-

nalną estetyką ruchową, bardzo często odwołującą się do ruchu organicznego i atawistycznych odruchów, jak również ze swoją sprawnością fizyczną i wytrzymałością – w czasie spektaklu tancerze przebiegają ponad dziesięć kilometrów, kilkanaście razy też zmieniają kostiumy, aby odpersonalizować postacie pojawiające się na scenie.

Pozornie jednorodny, *Sideways Rain* zaskakuje więc swą nieprzewidywalnością na wielu poziomach. Również wtedy, gdy wyraźnie wyodrębnia się jego finałowa część, a w rękach tancerzy pojawia się charakterystyczny rekwizyt. Wbiegając, tancerze kolejno rozwijają nici, które przymocowują z obu stron kulis tak, by po jakimś czasie w połowie głębokości sceny, na całej jej długości, powstała zawieszona w przestrzeni, drgająca, organiczna rzeźba – wielolinia tworząca fenomenalną scenografię. Wraz z nią zmieniają się również tancerze. Teraz już tylko biegną, pojawiają się przed i za transparentną instalacją, zatracając się w atletycznym pędzie. Porzucają też swoje ubrania, by kontynuować podróż nago, bez ograniczeń, poza czasem i określonym miejscem – piękni i silni, nieuchronnie przybliżający się ku wspólnemu przeznaczeniu. ■

Cie Alias / festiwal Ciało/Umysł
/ Kielecki Teatr Tańca

Sideways Rain

choreografia Guilherme Botelho
premiera światowa

3 września 2010 (Genewa)

premiera polska

30 września 2016

w ramach XV Międzynarodowego
Festiwalu Tańca Współczesnego
Ciało/Umysł w Warszawie

pokaz 26 kwietnia 2018

w ramach XV Festiwalu
Kalejdoskop w Białymstoku